

Świadek 1: Dwóch Żydów tu było. Tutaj w Suchowolce, u Rydzewskich.

Zapomniane 1: To jest jakiś niedaleko dom?

Świadek 2: Dom pozostał po tych Rydzewskich, ale to...

Świadek 1: Już tych Rydzewskich nie ma.

Zapomniane 2: Ale pani mówi, że u Rydzewskich w lesie, tak?

Zapomniane 1: A, w lesie tych Rydzewskich?

Świadek 1: Rydzewskich, tak.

Świadek 1: Niemcy zamówili w wiosce, żeby wszyscy wyjechali, bo chcieli ich zabić.

Bo tam ktoś się dowiedział, że tego, że mieszkają tam w tym lesie. Taką se ziemiankę jakąś wykopali. Nawet u nas gnojówki zabrali. Tato mówił, gdzie to gnojówki, tak on mówił, opowiadał.

Świadek 2: Czyli gnojówki to takie [...]

Świadek 1: Oni widocznie na stół sobie zabrali. Nie wiedzieli gdzie to zginęło, bo tam za stodołą leżało, a potem znaleźli tam.

Zapomniane 1: Tam w tym lesie?

Świadek 1: W tym lesie znaleźli. No i wszystkie ludzie musieli ze wsi wyjechać konno, bo tak to kto by ich łapał? Obstawili dookoła, Niemcy zarządzili tak i Niemcy zastrzelili ich. Oni musieli wyjść z tej jamki, co tam wykopali sobie, no i zastrzelili i tam musieli pochować chyba.

Zapomniane 1: A kto wskazał tym Niemcom to miejsce?

Świadek 1: Taki Rzepnicki był we wsi. I on był bardzo niedobry człowiek. Ale już ich rodziny żadnej nie ma. Oni wyjechali stąd w ogóle.

Zapomniane 1: Czyli ani tych Rydzewskich ani Rzepnickich nie ma.

Świadek 1: Nie ma nikogo. A potem czy ktoś zabrał tych Żydów stąd, bo oni pochowane byli tutaj, w lesie. Ale tego to nikt nic nie wie. Nikt nic nie wie.

Świadek 2: No bo tak, tam krzyże jakieś są.

Świadek 1: Pisałam list. I cała to historia.

Zapomniane 2: Ale to jak państwo opowiadaliście, to jakby mieszkańcy wioski na koniach zostali tam jakby...

Świadek 1: Dookoła obstawione [...] i uciekali.

Zapomniane 1: Czyli Niemcy przyjechali i zaangażowali mieszkańców wioski w tą całą akcję.

Świadek 1: Tak, musieli. Ludzie musieli. Nawet nie wiedzieli czego mają tam jechać, nawet nikt nie wiedział.

Zapomniane 1: Tylko oni powiedzieli, żeby tam jechali?

Świadek 1: Tak. I Niemcy zastrzelili ich. No biedne ludzie, no. To prawdopodobnie dwóch Żydów, byli krawcami. Oni prawdopodobnie nocami chodzili do Podgrodziska i tam szyli sobie. Tam zarabiali na życie może coś tam. Może za jedzenie szyli, jak to było w wojnę. To było w wojnę.

Zapomniane 1: A skąd oni byli? Wiadomo, skąd przyszli? Nic nie wiadomo?

Świadek 1: Nic nie... Z getta, bo to getto było w Suchowoli.

Zapomniane 2: A, czyli oni byli z getta, tak?

Świadek 1: Tak, na pewno, tylko w jakiś sposób wyszli stamtąd. Ale w jaki, co, to nikt nic nie wie.

Świadek 3: A skąd oni byli, to ja nie wiem. Że kiedyś jeszcze oni tu, jeszcze było getto, ludzie chodzili, a oni szyli.

Świadek 1: Żeby ten Rzepnicki nie nakazał, to może by i przetrwali to. A wiadomo, jak to było?

Zapomniane 1: A oni szyli gdzie? Tutaj?

Świadek 1: Na Podgrodzisku tam.

Świadek 2: Sąsiednia wieś.

Świadek 1: Na innej wsi tak. Tu we wsi oni do nas nie przychodzili tutaj. To tato opowiadali, teść opowiadał. Tylko, że byli pochowani na pewno na miejscu tutaj. A potem kto ich zabrał, czy zabrali, czy może nadal jest, to nikt nic nie wie.

Zapomniane 2: A ten las jest duży?

Świadek 1: Nie. Ale to było tutaj przy lasku, tak od drogi, żeby... Tam był taki gęsty laszek i tam było prawdopodobnie.

Zapomniane 1: Czyli to było niedaleko od drogi?

Świadek 1: Nie, niedaleko.

Zapomniane 1: A czy tam jakaś ta jamka teraz została, czy tam ktoś to wysypał?

Świadek 1: Nie, tam zarosło wszystko, tam nic nie widać. Nic, tyle lat już...

Zapomniane 2: A czy państwo nie jesteście pewni, czy oni, czy ci Żydzi zostali tam pochowani i zostawieni, czy zostali ekshumowani stamtąd?

Świadek 1: Nic nie wiemy. To to nic nie wiadomo. Bo to już, potem już nikt nie interesował się tym.

Zapomniane 2: Ale na początku to na pewno zostali pochowani tam w lesie, na miejscu?

Świadek 1: Tak, bo to, na miejscu zaraz pochowane byli, tak.

Zapomniane 1: A ktoś tam potem, po tym, jak oni zginęli i zostali pochowani, nie wiem, chodził tam albo czy to, nie?

Świadek 1: Nie.

Zapomniane 1: Zupełnie nie?

Świadek 1: Nie, najwyżej ich tam Rydzewskie, tam jak oni byli, żyli jeszcze...

Zapomniane 1: To ewentualnie oni?

Świadek 1: To tam najwyżej oni. Ale już ich nie ma, no. I nie ma kogo zapytać. To było jeszcze w wojnę, może '44 rok to był tak, już pod koniec to wojny było na pewno.

Świadek 3: Ale widocznie oni tutaj mieli znajomość jakąś.

Zapomniane 2: Musiało być do listopada '42, jeśli oni z getta wychodzili. Chyba, że się ukrywali gdzieś.

Świadek 1: No ukrywali się tutaj.

Zapomniane 1: A jak długo oni się tam ukrywali, wiadomo?

Świadek 1: Tego to nie wiadomo. Tego to nikt, nie wiadomo. Aż musieli Rydzewskie zobaczyć i widocznie ktoś do kogoś coś tam i wyszło to na jaw. Potem bali się, że

Niemcy się dowiedzą, że tutaj są Żydy, a wioska nic nie powiedziała, to wtedy całą wioskę by wybili. Niemcy tak robili, no. Wtedy może pomyśleliby, że ludzie nosili im jedzenie, bo z czego oni żyli tam? Ale tutaj na wiosce nikt nie wiedział, naprawdę nikt nie wiedział. Tato tak opowiadali.

Świadek 3: Bo ten jeszcze, ten tylko lasek jeden był, a tutaj teraz zarosło wszędzie.

Świadek 2: Tak, wszędzie to, no drogę ponoć było widać jeszcze za czasów wojny.

Świadek 1: Tak. Tu nie było lasu, to teraz po wojnie taki las wyrósł tutaj.

Zapomniane 1: Tak, to jest problem.

Świadek 3: Jak ktoś chciał to zrobić, to przyjechał w nocy, zabrał i... Jak jeden może był, a tam w lesie za wioską już w nocy, to kto to widziałby?

Świadek 2: No właśnie, tym bardziej, że to konie może, bo w tamtych czasach to przecież samochodów nie było z oświetleniem, czy z czym.

Świadek 1: Nie było. Absolutnie.

Świadek 3: Koniem nie dojechałby. To już samochodem. Albo wynieśli.

Świadek 2: Aha, no chyba, że samochodem. Ale to ktoś musiał być zamożny, że tak powiem, bo na wsi to jeszcze konie i te rzeczy, nie, żeby...

Świadek 3: Niemcy same przyjechali końmi, nawet nie mieli samochodu.

Zapomniane 1: A, Niemcy też przyjechali konno.

Świadek 1: Tak, przyjeżdżali tu do wioski, bo tu taki wierzbiński koła robił i naprawiał te takie bryki dla tych Niemców, bo to oni brykami takimi jeździli, Niemcy, oni wszędzie jeździli. Nawet tam, gdzie ja byłem. Bo tu jeszcze jak wojna była, to przecież jak tu nie byłem.

Zapomniane 1: A czy jeszcze powiedzmy kilka, kilkanaście lat temu, jak żyli jeszcze starsi ludzie tutaj, to się opowiadało o tej historii, czy to dalej było tak, że...?

Świadek 1: Nikt nie wspominał o tym, w ogóle. Tylko tyle, że u nas, tam to, co tata opowiadali nam, tak jak już mówiłam tutaj, to czasami opowiadali, jak to było. To mówi, Niemcy zamówili, zakazali do sołtysa, żeby cała wioska wyjechała, nawet nie wiedzieli, czego wyjeżdżali. Nie wiedzieli. Co mogli wiedzieć? Czy może będą strzelane, czy nie wiadomo, to wszystkiego trzeba było się spodziewać w czasie wojny. Ale rozkaz nie gazeta. Musowo było. Potem zobaczyli, że to te Żydy wyszli tam z jamki jakiejś. No straszne.

Świadek 3: Tato [...] tak samo tylko strzały słyszeli, ale same nie podjechali, nic, tylko porozjeżdżali się, że już strzały nie ma, że zabite i wszystko...

Świadek 2: A to w jakim oni tam się chowali, to lato, zima? Wiosna? Co to za czasy były?

Świadek 3: To była jakaś taka jesień może.

Świadek 1: Już tak pod jesień może to było. Ale może oni tu ukrywali się, kto wie?

Świadek 3: Albo jesień późna, albo wczesna wiosna.

Zapomniane 1: Pytanie ile oni się tam ukrywali.

Świadek 3: Bo było zimno jeszcze. Jeszcze chyba na polach nic nie robili.

Świadek 1: Tak jakby były tam te jamki, jedna to taka duża, jakby...

zapomniane

Świadek 2: Znaczy tak, tam w górnym rogu tej mapki tam był zaznaczony taki większy prostokąt, to być może, że tam mogli stacjonować żołnierze rosyjscy, bo też kiedyś dziadek coś wspominał. Wspominał, że gdzieś tam był taki obóz tych żołnierzy.

Zapomniane: Ale to jest ta czerwona strzałka, czy...?

Świadek 2: Jak była ta mapka, to na górze, na północy jakby, na tej mapce. Czyli te mniejsze takie dwie, jakby w okolicy tego miejsca, gdzie wyście wcześniej tam byli.

Świadek 1: Gdzie pani ten sznurek tam zawiesiła?

Świadek 2: Ten sznurek tam jest zawiązany.

Zapomniane: Ja zawiesiłam sznurek, no.

Świadek 2: To tam są takie dwa wykopy jakby okrągłe. Podejrzewam, że najszybciej albo żwir był tam pobierany prawdopodobnie, tak sędzę albo, no nie wiadomo do końca. A tam przy, z kolei jakby przy drodze, to raczej mało prawdopodobne, bo to dość blisko drogi, także raczej by nikt tam na pewno się nie ukrywał. Także ciężko...
Zapomniane: Czyli to, co ja znalazłam, to na sto procent nie jest to?

Świadek 2: Mhm.

Zapomniane: Tak?

Świadek 2: No...

Świadek 1: To znaczy, nie. To, co pani, to być może, najbardziej, jeżeli tam, to jak najbardziej pasuje. Właśnie największa ta jamka, że tak powiem, ten prostokąt taki, no to on jest bardzo duży, to jest...

Świadek 2: Tam jest duży, no taki, ja wiem, może...

Świadek 1: Sześć na cztery, na osiem, taki, tak. Ale znowu jeszcze w tym rogu takim... Też w tym samym lesie, w tej samej części, to tam taka nieduża jest jamka, jakby na jakieś tam właśnie przebywanie, to mogło to być, jakiś taki właśnie wykop.

Świadek 2: Tylko to są takie okrągłe wykopy.

Świadek 1: Tak, to okrągły wykop, taki równy. To na pewno tam miejsce pochówku, tam jakoś w okolicy nigdzie nie widać, tylko jakby gdzie oni przebywali.

Zapomniane: Ok, ale któreś z tych miejsc rozumiem, że oni mogli tam przebywać?

Świadek 1: Znaczy, no ciężko powiedzieć, bo my to się nie znamy na takich rzeczach, jak to, gdzie tam i ten. Tylko, że właśnie jeden to jest taki prostokąt duży, to na pewno odpada, bo to po prostu jest wykop taki, jakby rowek. "C" takie kwadratowe.